KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztę mk. 115. —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 15 w tekście Mk 20 po tekście reklamy Mk. 10 Zwyczajne mk 7,50 Drobne: 2 Mk. za wyraz, dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz, o interesach handlowych i majątkowych najmniej marek 20.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC ulica DęblińskaNr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—8 w poł. i od 6—7 w

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC. niedziela dnia 1 maja 1921 roku Nr. 96 Rok XV

Robotnik wykwalifikowany.

Czasy w których żyjemy. są bezsprzecznie czasami rozwoju socjalnego, gospodarczego i uświadomienia narodowego i politycznego najszerszych mas społeczeństwa. Wojna przyniosła ze sobą zniszczenie i rozbujanie instynktów ludzkich, ale też dała możność wielotosięcznym masom ludzi zaznajomić się ze zwyczajami, pracą i organizacją społeczną nietylko innych ziem w swoim własnym kraju, lecz takze i państw obcych. Ten może jedyny dobry rys wojenny w stosunku do jednostki — poza wyrokiem samodzielności i zaradności — powinniśmy wykorzystać każdy w swoim zawodzie.

Dla rozwinięcia postępu i wysunięcia ponad zdobycze narodów ościennych koniecznym jest — obok inżyniera maszynowego, budowniczego, chemika i t p — robotnik wykwalifikowany. Takiego robotnika odczuwaliśmy brak wielki nawet w stosunkowo mało rozwiniętym naszym przemyśle rękodzieła narodowym jeszcze przed wojną a dzisiaj brak ten dochodzi do karykaturalnych rozmiarów. Z własnego doświadczenia lub też z opowiadań znajomych wiemy, jak narzekają przedsiębiorcy na brak majstrów, werkmistrzów, budowniczych, maszynistów, monterów i t p. Na stanowiska te powołano w bardzo wielu wypadkach ludzi zupełnie lub częściowo niewykwalifikowanych i tylko anormalna praca wojenna zezwalała na prowadzenie robót przez takich majstrów, maszynistów i t p. Im bardziej zbliżamy się do normalnych stosunków życiowych tem większe luki i niedokładności widzimy w warsztatach pracy.

Chcąc temu zapobiedz i to w jaknajkrótszym czasie winniśmy dążyć wszelkiemi siłami do skierowania większej części naszej młodzieży na drogę przemysłu lub rękodzieła. Możliwe, że dawniej istniały sztuczne mury między urzędnikiem, a robotnikiem lecz dzisiaj one istnieć nie mogą ze względu na czysto ludowy i ściśle demokratyczny charakter naszego Państwa. To też robienie ze swego syna inteligenta — proletarjusza — urzędnika i siłą przepychanie go przez klasy gimnazjum od pierwszej do ostatniej dla tego by nie został "robotnikiem„ — takie stanowisko jest zgoła mylne i niezgadza się z twardą rzeczywistością. Dzisiaj być "uczciwym" i „pracowitym" robotnikiem jest większym zaszczytem niżeli w wielu wypadkach niepotrzebnym popychadłem — urzędnikiem; a także zarobki pierwszych są o wiele lepsze od wynagrodzeń drugich.

Znana jest poza granicami Rzeczypospolitej pra-

ca naszych robotników. Dla tego to robotnik polski był tak poszukiwany w Niemczech, Francji, Ameryce i t. p. Niestety byli i to przeważnie robotnicy niewykwalifikowani i po części to właśnie było powodem lekkiego traktowania i wyzyskiwania ich przez przedsiębiorców.

Wielu z robotników, którzy pracowali na obczyźnie powróciło już do kraju i oni powinni razem z robotnikami miejscowymi zająć się wyszkoleniem naszej młodzieży na tęgich swych następców, znających swoje rzemiosło lub fach na wylot... Dopomódz w tym zbożnem dziele mogą i powinny organizacje zawodowe przez zarzucenie wszelkiej roboty partyjnej, a skierowanie pracy rąk i głów do uszlachetnienia i wydoskonalenia młodzieży robotniczej, a wówczas postęp naszej techniki przemysłowej zdobędzie w świecie odpowiednie dla siebie miejsce, bo wesprze się na robotniku wykwalifikowanym, jak najlepsze armję świata na podoficerze.

Jak powstała „Dźwignia".

W numerze wtorkowym pisaliśmy o poświęceniu nowego przedsiębiorstwa przemysłowego p.f. „Dźwignia", która zapoczątkowuje u nas odrodzenie przemysłu rodzimego.

Nie wszyscy mieszkańcy Zagłębia wiedzą, w jaki sposób powstało to przedsiębiorstwo!

Otóż p. Józefat Kruszyński od roku 1898 prowadził w Sosnowcu samodzielne Zakłady Mechaniczne znane szerszemu ogółowi.

W roku 1918 łącznie z przedsiębiorcami pp. Megerem, Zarzyckim i Pająkiem a następnie z fabryką p. Łuszczewskiego, znaną p. f. „Beton", wraz z szeregiem innych drobnych przemysłowców zawiązano spółkę przemysłową z ograniczoną odpowiedzialnością. Zakłady przemysłowo-budowlane „Dźwignia"

Spółka ta, dążąc do jaknajszerszego, rozwinięcia placówki, stosownie do swego programu, przyjęła w poczet wspólników pp. St. Mrokowskiego, włączając do przedsiębiorstwa jego fabrykę wyrobów drzewnych oraz p. Filipczyńskiego — przedsiębiorstwa budowlane.

Dziś „Dzignia" przechodzi na towarzystwo akcyjne, posiadające majątek ruchomy i nieruchomy wartości około 20 miljonów marek.

Odnośną ustawę T-wa przesłano władzom centralnym do zatwierdzenia.

Akcję wynosić będą wartość nominalną po 1000 mk. każda.

Udział poszczególnych udziałowców, których dziś już jest około 40-tu z różnymi wkładami, wynosi nie mniej niż 5000 mk.

„Dźwignia" prowadzi następujące działy przemysłowe: warsztaty mechaniczne, odlewnia żelaza i bronzu, wyroby betonowe, dział budowy gmachów i fabrykację wyrobów drzewnych.

Jak widzimy zakres działalności tego przedsiębiorstwa jest to pierwsze przedsiębiorstwo tego rodzaju w Polsce.

W najbliższej przyszłości uruchomione będą i inne działy pokrewne dotychczasowej działalności „Dźwigni".

Zarząd przedsiębiorstwa stanowią: p. Bogumił Meger (prezes) inż. p. Stefan Uniirsveki, inż. Br. Pawłowski i p. Janusz Kossuth.

Zabudowania fabryczne „Dźwigni" mieszczą się obecnie przy ul. Swobodnej.

Prócz tego „Dźwignia" posiada w 5-ciu różnych punktach miasta własne place, a na razie przy ul. Warszawskiej zakłady stolarskie.

Nie wątpiemy, że większy przemysł miejscowy zechce zainteresować się przedsiębiorstwem i poprzeć go swemi zamówieniami.

Jak słyszeliśmy, między innemi „Dźwignia" stara się o zaopatrzenie miasta w płyty chodnikowe własnego wyrobu. Spodziewamy się że, „Dźwignia" w swym rozwoju pójdzie dalej i zachęci tem inne przedsiębiorstwa do intensywnej pracy.

Kronika.

— Z Rady miejskiej Do ważniejszych spraw porządku obrad Rady Miejskiej miejscowej czwartkowego posiedzenia była sprawa nieuczęszczania radnych na zebrania.

Czytano protokuł mniejszości komisji skarbowej w sprawie nie uczęszczania większości członków na posiedzenia tej komisji.

P. Jasiszewska zrzekła się przyjęcia mandatu radnej z powodu obowiązków, nie pozwalających na to. Skład rady zmniejszył się do 43 członków Postanowiono wysłać adres telegraficzny do rady Miejskiej w Bergamo z powodu 58 rocznicy śmierci Fr. Nullo który brał udział w powstaniu 63 r. i zginął koło Olkusza. Z braku dostatecznej ilości radnych dwa punkty obrad odroczono. Wybrano czterech kandydatów do komisji opieki społecznej, następnie szeroko omawiana była sprawa uchwalenia budżetu miejskiego urzędu zdrowia. Komisja skarbowa i zdrowia we wniosku uchwaliła 85000 marek z przyznaniem jednorazowego wydatku w kwocie 40 tyś. mk. na urządzenie Vice prez. Siluszek w imieniu magistratu prosił o podwyższenie budżetu o 40 proc. jaki został przyznany wszystkim pracownikom miejskim. Z krytyką budżetu wystąpiło szereg radnych. Złożono 6 wniosków nad którymi przystąpiono do głosowania większością głosów uchwalono budżet proponowany przez r. ref. Moszkowskiego z poprawką vice-pr. Siluszka. Pod koniec zebrania z ramienia rady wybrano delegata do Gdańska na uroczystość poświęcenia okrętu polskiego J. Piłsudski. Podczas dyskusji nad akcją sanitarną magistratu wspomniano o komisarzu Strzeleckim którego zasługi na polu sanitarnym podnieśli wszyscy mówcy. Przewodniczący dr. Zahorski zwrócił się z gorącą prośbą do radnych, aby na posiedzenia stale uczęszczali, gdyż bez tego nie może inaczej dobrze funkcjonować cała gospodarka miejska.

— O kursy handlowe dopomina się wielu naszych czytelników. Rzeczywiście porządnych kursów handlowych nie mamy. Możeby pomyślała o tem miejscowa szkoła handlowa? Wobec dużego zainteresowania się takiemi kursami niewątpliwie miałyby owe bardzo duże powodzenie. Wartoby było by również w Zagłębiu pomyśleć o szkole rzemieślniczej — galanteryjnej dla kobiet, o szkole zegarmistrowskiej. Wiele panienek kołatających napróżno do biur o posady mogłaby tą drogą znaleźć kawałek chleba i to samodzielny. Prosimy Sz. czytelników o głos co do tych dwu szkół.

— Swiecie n. W. (Pomorze) Założoną została tu wytwórnia atramentów różnego rodzaju pod firmą „Atrament Polski", Tow. z ogr. por. Właścicielami i kierownikami tej nowej placówki przemysłu polskiego są panowie Ludwik Rzadkowski i Franciszek Biuczowski ze Swiecia. Wytwórnia produktować będzie na razie wszelki rodzaj atramentów, sprowadzanych z Niemiec, a zamierza uruchomić w najbliższym czasie oddział, wytwarzający tusze kolorowe płynne i stałe, farbki stemplowe i akwarelowe i inne przetwory chemiczne.

— Teatr narodowy na Pomorzu. Ministerjum sztuki i kultury, w porozumieniu z władzami województwa pomorskiego, ogłasza konkurs na stanowisko kierownika teatru narodowego na Pomorzu z siedzibą w Toruniu.

Podanie z dołączeniem życiorysu i referencji należy składać w ministerjum sztuki i kultury (Warszawa, Ordynacka 15) do d. 15 maja r. b.

— Bilety sezonowe i roczne. Dyrekcja polskich kolei państwowych podaje do wiadomości, że kasy biletowe rozpoczęły przyjmowanie zamówień na bilety sezonowe, wydawane na odległość do 100 klm. i na czas od 1 maja do 31 sierpnia r. b. Również przyjmowane są zamówienia na bilety roczne, na taką odległość. Do zamówia winna być dołączona fotografja z własnoręcznym podpisem.

— Do Grodźczan apelujemy w sprawie nabywania u p. Czaplińskiego Jednodniówki wydanej na rzecz Czerwonego Krzyża.

— Doręczenie wezwań. W tych dniach policja miejscowa doręczyła kilku osobom wezwania do Urzędu Skarbowego, na których jest nadmienione, iż osoba której doręczone zostanie wezwanie w razie niestawiennictwa się ulegnie grzywnie 50 mk. Niemielibyśmy nic przeciwko temu, gdyby doręczane w oznaczonym terminie, lecz cóż z tego, kiedy wezwanie na dzień 28 bm. na godzinę 10 rano było doręczone interesantowi tegoż dnia w godzinach po obiednich. Jak należy rozumieć tak niekuratne doręczanie wezwań wtedy kiedy termin już upłynął a za niestawienie się interesant zostaje narażony na zapłatę grzywny, placenia której uniknąłby, gdyby wezwanie było na czas doręczone.

— Tak się swoich popiera Przy ul. Kołłątaja są dwa sklepy, jeden żyda, drugi katolika W obu sprzedają mleko. Niewiadomo z jakiego powodu potrzebujący mleka kupują je u żydów choć kosztuje litr 40 mk gdy tymczasem u katolika (Dziuba) tenże litr 36. U żyda jest mleko w dodatku odtłuszczane, na co zwracamy uwagę konsumentom z dzielnicy Kołłątaja.

— „Donjuani" znakomitego śpiewaka p. Ślązaka weszła na repertuar, odznaczająca się miłemi melodjami i wesołemi sytuacjami. Donjuanerja tak mile widziana przez płeć nadobną stawi się licznie niewątpliwie w teatrze, dokąd wybiera się i dziś kwiat majowy sosnowiczanek oglądać jeszcze raz donżuanów tym razem nie na ul. 3 maja a — w teatrze.

— Nie słabnące powodzenie posiada obraz w Kino Oazie pt. „Rzeź Ormian". Obraz ten będzie jeszcze do wtorku, poczem ukaże się fenomalny „Tarzan wśród małp".

— Koncerty. W dniach najbliższych rozpocznie koncerty w Zaciszu orkiestra włościjańska w nowourządzonym ogrodzie i niewątpliwie ściągać będzie liczną publiczność na wieczorowe pogawędki.

— Drożyzna kwiatów. Odkąd ogrodnicy nasi założyli związek drożyzna kwiatów bardzo wzrosła, Ogrodnicy zdaje się związali się po to, aby ciągnąć z publiczności pieniądze? A jeśli będzie bojkot — to co?

— Słuszna uwaga spotkała wczoraj dzieci przez jednego z przechodniów aby nie siadały na klombikach z świeżo posadzonymi flancami przy ul. 3-go maja. Należy dzieci pilnować; niech nie niszczą drzew, krzaków i kwiatów.

— Dziś jutro i we czwartek w sali na Pogoni i w Stow robotn. Chrześć. przy ul. Kościelnej teatr ukraiński daje ostatnie pożegnalne przedstawienia, poczem wyjeżdża w tournée do innych miast. Na powyższe przedstawienia wybiera się się sporo publiczności.

— Nic taniej Zapowiedzi co do zniżki cen na towary. Tymczasem dotąd w sklepach z galanterją ceny nic się nie zmniejszyły. Kołnierzyki kemb. szwedzkiej ceni się mk. 200, krawaty do wiązania mk. 1000:

— Wyborowa czekolada Zwracamy uwagę na sprzedaż hurtową i detaliczną po cenie przystępniej wyborowej czekolady fabryki inż. M. Czaplińskiego którą sprzedaje Stow. Spożywcze Pracowników Tow. Hr. Renard (Sterryca 7).

— Jeszcze są do sprzedania losy do kl. I państwowej loterji Klasowej wadm. „Kur. Zagł." Kto pierwszy — ten lepszy!

— Z kom pleb. w Grodźcu. Z ogłoszonego niedawno sprawozdania Kom. pleb. w Grodźcu okazuje się, że Kom. pracował energicznie, aczkolwiek we wpływach znaczniejszych sum nie widać poza Kołem Górników którzy złożyli 5000 mk.

— Ze sportu. W niedzielę 1-go maja na placu obok Walcowni Milowic odbędą się 2 „Rewanże" piłki nożnej, z drużynami Górnośląskimi, godz. 2 po poł. II-ga „Sosnowiec" i II-ga „Olimpia" z Szarleja godz 3 m. 45 po pol. I-sza „Sosnowiec" i I sza „Olimpja" z Szarleja. Gra będzie nader ciekawa, gdyż Górnoślązacy przyjadą w nowym składzie, spodziewamy się iż Sosnowiczanie zainteressują zato ciekawą grą, jaki zapadnie rezultat. — Wejście za biletami.

— Odczyt. Staraniem Nar. Zj. Lud. w dniu 3 maja o godz 4 po południu w sali Robotn. Chrześc. vis a vis Kościoła Parafjalnego wygłosi odczyt pod tyt. Bar Maj p. Dr. Konopczyński prof. Uniw. Jagiellońskiego. Wstęp dla członków Nar. Zj. Lud. mk. 6 dla nieczłonków mk. 10.

— Ze sportu. We Wtorek, dn. 3 go maja o godz. 3 ej po południu zostaną rozegrane zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami I Klubu Sportowego przy 11 pułku piechoty, i I-szą Tow. Sport. „Victorja".

— Przymus pracy. W celu walki z niechęcią do pracy, żebractwem, włóczęgostwem, nierządem i tp. Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej przygotowało projekt ustawy o państwowych zakładach pracy przymusowej, Według projektowanej ustawy dopuszczalność przetrzymania w zakładach pracy przymusowej orzeka sąd w stosunku do osób od 19 do 60 roku życia w granicach 6 do 2 lat. Wykonanie wyroku należeć będzie do wojewody. W zakładach pracy przymusowe będą mogły być tworzone specjalne oddziały dla b. więźniów do czasu wydania specjalnych przepisów o opiece nad więźniami i utworzenia domów. pracy dobrowolnej dla osobników pozbawionych pracy i środków do życia.

— Odpust. Dziś w parafji Stary Sielec (Św. Barbary) przypada doroczny odpust Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej. W dniu tym należy godnie uczcić Tę, która łaskami swemi w pierwszej nas nietylko dawniej, ale osobliwie pomagała nam w roku ubiegłym, gdy natarczywie wróg wstępował w granica Naszego Państwa.

Z teatru.

„Major ułanów" wypełni dzisiejsze. przedstawienie popołudniowe, na które podążą wszyscy, którzy nie mieli jeszcze sposobności poznać tej malowniczej operetki, snutej na tle życia dworu szlacheckiego na kresach podczas najazdu bolszewickiego.

„Donżuani" na wczorajszem pierwszem przedstawieniu zdobyli sobie wstępnym bojem uznanie publiczności, tem sympatyczniejsze to, dla nas, że operetka ta jest kompozycją polską artysty naszego teatru p. Stefana Ślązaka, który złożył swoją pracę w teatrze Nowości w Warszawie, gdzie w najbliższym czasie będzie wystawioną.

Dziś wieczorem „Donżuani" po raz drugi.

Jutro przedstawienia nie będzie.

— Uroczyste przedstawienie. W nadchodzący wtorek z powodu dnia 3 maja i ogólnego święta narodowego teatr występuje w szacie odświętnej dając dwa przedstawienia, każde poprzedzane specjalnem przemówieniem, o znaczeniu dnia 3 maja, a chwilą obecną oraz hymnem narodowym, odegranym przez orkiestrę i odśpiewanym przez cały zespół; poczem dane będzie popołudniu specjalne przedstawienie dla uczącej się młodzieży po cenach zniżonych; wieczorem zaś artyści odegrają „Polską krew" z modlitwą dziękczynną i obchodem dożynkowym.

— „Donżuani" w Będzinie wystawieni będą w teatrze Corso jutro w poniedziałek po raz pierwszy.

— „Donżuani" w Dąbrowie ujrzą światło kinkietów po raz pierwszy na środowem przedstawieniu w teatrze Kometa.

Ciekawa petycja.

Do interesujących petycji wpływających do ministrów należy mieszkańców gminy Koziegłówki pow. Będzińskiego, złożona p. Min. Sprawiedliwości.

Petycja brzmi jak następuje:

„Dowiedzieliśmy się z pism tutejszych, że kwestja przeniesienia Sądu Pokoju z Koziegłów jest już zadecydowana, jak również skasowanie Sądu Okręgowego w Sosnowcu i przyłączenia nas do sądu Okr. w Piotrkowie.

Nie pojmujemy wcale z jakich to powodów Ministerstwo Sprawiedliwości forsuje podobny projekt, bez naszej zgody, jako bezsprzecznie strony najbardziej zainteresowanej w tej sprawie, mimo że na zapytanie przez odnośne władze, odpowiedzieliśmy, że chcemy należeć tylko do Sądu Pokoju w Koziegłowach.

Ministerstwo Sprawiedliwości zamiast zadość uczynić naszym potrzebom i starać się udogodnić nam wymiar sprawiedliwości, chce scentralizować sądy, czyniąc dostęp do nich w obecnych warunkach komunikacyjnych kosztownym a nawet niemożliwym.

A to wszystko w imię czego?

To tylko w celu dogodzenia pewnym jednostkom, które przybywszy z Galicji i b. Austrji, przemienili się u nas w reformatorów i chcą nas uszczęśliwić na gwałt reformami austrjacko galicyjskiemi, gdyż innych nie uznają, a z któremi zaś my nie możemy i nie chcemy się pogodzić i nie pozwolimy, aby podobne szkodliwe dla nas eksperymenty reformatorskie, były przeprowadzane na naszej skórze.

Żądamy przeto aby wszelkie pomysły reform na sposób austrjacko-galicyjski w kierunku skasowania Sądu Pokoju w Koziegłowach jak również Sądu Okręgowego w Sosnowcu, były zaniechane gdyż Sąd Pokoju w Koziegłowach jest nam, jako położony w centrum naszej okolicy niezbędny i dogodny, a ponieważ deficytu nie daje, więc niechże Panowie reformatorowie wypuszczą go i nas z opieki za co będziemy im dozgonnie wdzięczni.

Zdaje się nam, że „tabakiera jest dla nosa" a nie odwrotnie.

Mamy nadzieję iż nasze słuszne żądania będą wzięte pod uwagę i Ministerstwo Sprawiedliwości przychyli się do niego."

Znając min. sprawiedliwości ani chwili nie sądzimy, aby miał sądy wogóle centralizować a przedewszystkiem dla dogodzenia pewnym jednostkom. Owszem jesteśmy pewni że minister uwzględni warunki miejscowe sądu okr. w Sosnowcu nie skasuje, ale jeszcze rozszerzy, takie to bowiem jest nawał pracy. Sądzimy również że i w Koziegłowach zostanie sąd pokoju konieczny w tej miejscowości, jak to opiewa sama petycja mieszkańców.

Apel Akademickiego Koła Zagłębian do mieszkańców Zagłębia.

„Po wieloletniej przerwie, podczas której wezwani głosem obowiązku pełniliśmy służbę w szeregach Armji Narodowej — dziś wracamy do swej pracy — wracamy do uczelni.

Stajemy tu w stolicy do pracy nad sobą — co dnia jednakże odrywani jesteśmy od pracy potrzebami zdobywania sobie najprymitywniejszych warunków egzystencji.

Aby temu zapobiec, w myśl zasady „w jedności siła" wznowiliśmy działalność „Koła Zagłębian", które skupiło wszystkich akademików-Zagłębian.

Hasłem naszym „Wzajemna pomoc".

Jako dzieci Zagłębia zwracamy się do wszystkich Obywateli z gorącym apelem poparcia naszych dążeń i wysiłków.

Niech łączność serdeczna powstaje między nami a pomoc którą okażą Obywatele nie pójdzie na marne.

Przy Kole zostaje ufundowane stypendjum im. śp. Aleksandra Kalebińskiego, który poległ śmiercią walecznych w obronie granic Rzeczpospolitej.

Wszelkie listy i przesyłki prosimy adresować:

— Warszawa — Koło Zagłębian — Dom Akademicki — ul. Polna 50. na ręce S. Krogólca.

Przekazy pieniężne:

Konto czekowe J. Pieczyńskiego P.K.O. — Nr. 1898.

Jednocześnie zawiadamiamy wszystkich byłych członków Koła, by zechcieli powiadomić nas o swym miejscu pobytu — wpłacić składki w sumie 15 mk. od 1-go kwietnia br. i nawiązać z nami łączność w przeciwnym bowiem razie zostaną w dniu 20 maja br. skreśleni z listy członków Koła.

Ku zniżce!

Od kilku już dni daje się zauważyć pewna stagnacja w handlu nietylko artykułami spożywczemi lecz i w sklepach z odzieżą łokciowizny a nawet galanterją.

W ubiegły np. czwartek od samego rana do późnego wieczora obchodził nietylko sklepy restauracje lecz nawet prywatne mieszkania liczny zastęp wieśniaczek proponujący nabywania sera, jaj i wogóle nabiału, ceny na które poniekąd ulegly zniżce. W sklepach z łokciowizną, galanterją i odzieżą zupełna cisza a daje się to zauważyć choćby z tego, iż przechodzących zaczepiają handlujący, proponując po obniżonych cenach towary, czego od dłuższego czasu nie dawało się zauważyć.

Po restauracjach i lokalach publicznych kręcą się też przydatni i łaknący zarobku mający do sprzedaży galanterję jak ręczniczki, krawaty chustki a nawet płótna pierwszej jakości.

W sklepach rzeźnickich i jatkach rzeźnickich panuje również zastój a jak dowiadujemy się w ostatnich dniach nadeszły znaczne transporty trzody i bydła dla aprowizacji, mięsa i tłuszczów nie brak. Wszystko to przemawia zatem iż na reszcie naprężone do niemożliwości zwyżki cen muszą ulec zmianie zanim jeszcze dbałe o nasze względnie ludzi wskutek wysokich cen różne Urzędy Aprowizacyjne będą zniesione.

O kontrolę opłat od widowisk na rzecz miasta w Dąbrowie.

Piszą nam z Dąbrowy;

Z wprowadzeniem przez b. radę gminną podatku od widowisk na rzecz kasy gminnej ustanowiono dość ścisłą kontrolę wpływów tego podatku. Bilety wstępu stemplowano w gminie, a następnie w Magistracie, a grzbiety składano do kasy dla sprawdzenia i obliczenia. Posyłano też dla kontroli do kas biletowych w czasie przedstawień poborców miejskich. Czy w dalszym ciągu tak się robi, nie wiadomo. Za to od dłuższego czasu bilety sprzedawane są bez stempla Magistratu. Poborców też się nie widuje. A może podatek taki został już skasowany, a jeśli nie, to przedsiębiorcy kinowi i inni mają możność unikania go. Należy na sprawę tę zwrócić uwagę, tembardziej, że ceny nap. w kinach wzrosły od listopada czterokrotnie.

Podatek od widowisk jest bardzo słuszny mimo, że się skarżono niedawno na niego w Kurjerze Zagłębia, jako na tamowanie rozwoju sztuki scenicznej, stanowiącej czynnik kulturalny,

Podatek od widowisk powinien być przeznaczony wyłącznie na cele dobroczynności publicznej. Jeżeli bowiem ludzie mają dostatek, idą się bawić i weselić niechże jednocześnie pamiętają i o tych co łakną kawałka chleba lub posiłku w chorobie.

Obecnie o działalności dawnych instytucji dobroczynnych prawie nie słyszy się. Wyręczają je zdaje się Amerykańskie komitety, które przecież na zawsze tu w kraju nie pozostaną, a więc o pracy w tej dziedzinie zapominać się nie może podatek, o którym mowa, utrzymać w całej pełni trzeba. A może piszący się myli i może opłaty są nadal dokładnie pobierane; tylko zastosowano inny lepszy środek kontroli?

Czy nie biurokratyzm?

W Nr. 77 Kurjera zamieszczone zostało sprawozdanie z odbytego w dniu 3 bm. kwartalnego posiedzenia Cechu Rzeźników, na którem w obecności funkcjonarjusza ze strony policji, były rozpatrywane sprawy gospodarcze Cechu, oraz wyzwalanie na majstrów i czeladników.

Na posiedzenia takie przybywał lecz tylko od czasu do czasu, delegowany urzędnik Magistratu i wiemy iż w czasie od rozpoczętej wojny i do obecnego czasu na 16 odbytych, posiedzeniach był obecny tylko na 2 przy wyborach nowego Zarządu urzędnik Magistratu, pomimo, iż dosyć często dawało się widzieć ogłoszenia o posiedzeniach w miejscowe prasie.

A teraz zapoznamy czytelników jak na posiedzenia takie zapatruje się Magistrat który nadesłał do Cechu Rzeźników listy następującej treści:

1) List z dnia 24.IV Nr. 5774 drukowany na maszynie Do Urzędu Starszych Cechu Rzeźników:

Zapytujemy dla czego Urząd Cechu nie powiadomił Magistratu o kwartalnem zebraniu odbytem w dniu 3 kwietnia rb.

Podpisał wiceprezydent Siluszek. I 2) na blankiecie „Komisarz Cechowy w Sosnowcu" list z dnia 19 IV za Nr. 13 tej treści;

Do wydziału policyjnego w miejscu.

Załączamy przy niniejszym Kurjer Zagłębia Nr. 77 z notatką o kwartalnem zebraniu Cechu Rzeźników i uprzejmie prosimy o łaskawe sprawdzenie, kto z urzędników Magistratu był delegowany na owe zebranie w dniu 3 kwietnia, Przy sprawdzeniu należy przyjąć za zasadę, że zebranie owe, jako doronane bez przedstawiciela Magistratu sprzeciwia się przeto Art. 7 i 8 postanowienia Namiestnika Królewskiego z dn. 31 grudnia 1816 r. oraz rozporządzenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i duchownych z dnia 21 maja 1845 r. Nr. 4236 i że zatem i dziś podlega unieważnieniu za wyjątkiem 4 i 5 podpisał komisarz Cechu (nieczytelnie).

Zgodzilibyśmy się o ile zacytywane przepisy nie są przestarzałe, lecz jak daje się zauważyć na wielu takich posiedzeniach nie widział się delegowanych od Magistratu urzędników pomimo czy to zamieszczanych w prasie ogłoszeniach czy też wzmianek o mających się odbyć posiedzeniach. Z drugiej strony Magistrat winien informować uprzednio Cechy iż na posiedzenia winni być zapraszani delegaci od Magistratu, co widocznie przeoczonem zostało, a nie wprowadzać biurokracji na rozpasywania listów, unieważniać posiedzenia zaprowadzać niepotrzebną korespondencję i zwoływanie powtórnych posiedzeń, które narażają ludzi tylko na stratę czasu.

---

32) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

Przedstawił się Rabiot. Młodzieniec dwudziestosiedmio letni, dobrze zbudowany, o twarzy zimnej jak lód, nie pozbawiony jednak dystynkcji wcale nie powszechnej. Rabiot podobał się od razu pani Lepinois lecz niepodobał się jej córce.

Rabiot niemiał ani tytułu ani zbyt rozgłośnego rodu, ale zajmował znaczny urząd u bankiera, obracał poważnemi kapitałami i oprócz własnej gotówki, którą lubił się chwalić, twierdził, że jest właścicielem dóbr ziemskich, zostających pod zarządem jego marki a położonych w okolicach Peronny.

Pani Lepinois uznała, że partja jest świetną i że należy coprędzej wydać Lucję za pana Rabiot. Lucja odmówiła i udała się o pomoc do ojca.

— Ależ, zapewniam cię — odparł ten ostatni, który nie miał nawet czterech tysięcy franków gotówki dla wyliczenia zięciowi — że matka ma słuszność; jest to partja świetna.

— Ale ja go nie kocham ojcze.

— A, to co innego.

Pani Lepinois ani myślała pozbawić się dla jakiejś fantazji sercowej takiej karjery. Codzień prześladowała nią córkę i rozmawiała o tem z mężem. Młody człowiek bywał tymczasem w domu i jawnie a uparcie nadskakiwał pannie. Ojciec został wkrótce przekonany zupełnie przyłączył swoje namowy do matczynych.

Lucja nikogo nie kochała, ale wmówiła w siebie, że gdyby wyszła za mąż, przyszłość jej nie byłaby ani nie znośniejszą ani mniej godną zazdrości jak teraźniejszość, z tą tylko różnicą, że może być bogatą. Dość, że wpołowie przekonana, wpołowie przymuszona ustąpiła, i została panią Rabiot.

W tydzień potem, rzucała się na łóżku z jękiem boleści, tłumionej w poduszce, a następnie ocierała oczy zaczerwienione łzami, starając się przybrać w obec całego świata maskę zadowolenia, ażeby nikt nie poznał ani jej płaczu ani bezsenności.

— Czy jesteś szczęśliwa, moja córko? — Pytała się pani Lepinois.

— Bardzo szczęśliwą, mateczko, — odpierała Lucja.

— A co! — mówiła do siebie pani Lepinois, kobieta w gruncie dobra i która, bez miłości dla córki, pragnęła by widzieć ją za księciem — uczyniłam moje dziecko szczęśliwem; nie każda matka może się tem pochwalić!

Lucja, połączywszy się z ojcem wzięła go pod ramię. Sprawiało jej to ulgę, że mogła oprzeć się na ramieniu jedynej istoty, którą kochała.

— Co mi powiesz duszko? — zapytał ten ostatni, o tyle zaślepiony w przyjaźni o ile pani Lepinois w egoizmie; — twój mąż jest zawsze dobry dla ciebie?

— Zawsze, odparła Lucja, o mało nie wybuchając płaczem i spoglądając na ojca ze smutnym uśmiechem.

Poczem zaczęła mówić o różnych rzeczach i opowiadała staruszkowi swojem szczęściu.

Do siebie zaś mówiła: — I po cóż mam mu mówić prawdę; prędzej czy później dowie się o niej, pocóż mam smucić tego ojca, tak dobrego dla mnie i jedynego na śmierć, który okazał mi tak wielką życzliwość... Nie, gryźmy ten orzech w milczeniu, nie rujnujmy w jednych pewności, że mają czyste sumienie, stawiajmy drugich w konieczności robienia sobie wyrzutów i obrzydzania życia. Dość cierpieć samej.

W tej chwili Rabiot wchodził do pana Tailbouis.

Przemysłowiec, zamieniwszy na dzień dzisiejszy salon na gabinet, był zajęty pisaniem.

Na widok młodego człowieka powstał do połowy i wskazał mu fotel.

— Panie — zaczął pan Rabiot — zawezwałeś nas dzisiaj do Vitry, dla zapoznania nas, jak sądzę, z projektami swemi zużytkowania miljonów, które dostały mu się w tak niezwykły, cudowny prawie sposób.

— Tak panie — odparł pan Tailbouis, nie zdając się być obrażonym szorstkim tonem pana Rabiot.

— A więc, albo zdradziły pana pańskie zamiary, albo też masz pan potwarców. Mówią, że pan masz zamiar wszystkie te pieniądze zachować dla siebie.

— Bardzo być może — odparł pan Tailbouis, wstając.

— Zapozwoleniem, to tylko pogłoska, której w danej chwili jestem echem.

— Pogłoska prawdziwa! — Odparł pan Tailbouis. Jeżeli tego wieczoru zaszczycisz pan swoją obecnością wraz z innemi mój objaw, otrzymasz pan wyjaśnienie mego postępku.

— Racz pan łaskawie wysłuchać przez kilka minut, będę zwięzłym — odparł Rabiot. Nie wiem, co wpłynęło na takie a nie inne postanowienie ze strony pana, ale znam pana aż nadto, ażeby wątpić, że przeważyła w tem wszystkiem zasada słuszności, pomimo to jednak, rozdział majątku sukcesyjnego pomiędzy swych biednych krewnych, uważam..

— Ależ panie ten majątek do mnie należy, do mnie, wyłącznie!..

(c. d. n.)

Sprawy robotnicze.

Obrona praw robotnika polskiego w Amryce.

Na skutek pisma generalnego konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Montrealu (Kanada) ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości.

W razie śmierci robotników polskich z powodu wypadków w zakładach przemysłowych w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych, rodzinie należy się według praw tutejszych odszkodowanie, które reklamują zwykle w imieniu tych rodzin konsulaty polskie i poszukują rodzin zmarłego, których zaświadczenie, dokumenty, względnie zeznania, — są nieodzownie potrzebne do przyznania przez sąd i wypłacania kwoty odszkodowania. Jeśli się rodzina do pewnego terminu, zazwyczaj krótkiego, nie ogłasza, sprawa zostaje umorzona, o co gorliwie starają się adwokaci, broniący interesów zakładów przemysłowych wyzyskując tę okoliczność niezgłaszania się uprawnionych mimo wezwań konsulatów polskich.

Leży zatem w interesie wszystkich tych którzy mają krewnych w Ameryce i o których śmierci się dowiedzieli, albo o których przez czas dłuższy nie mają wiadomości aby zgłaszali się sami po informacje do konsulatów Rzeczypospolitej w Kanadzie: w Montreal i Winnipeg, oraz w Stanach Zjednoczonych, w Nowym Yorku, Chicago, Bufallo, Detroid i Pittsburgu, względnie do departamentu konsularnego ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie Fredry I.

Tembardziej, jeśli sprawa o odszkodowanie jest już wdrożona; winni we własnym interesie jak najrychlej udzielać ministerstwu spraw zagranicznych względnie konsulatom, wymaganych informacji i dokumentów.

Nie pierwszy a trzeci maj.

Socjaliści w naszej, dopiero zmartwychwstałej Ojczyźnie chcą w tym roku w dzień pierwszego maja urządzić wielkie święto socjalistyczne, aby zadokumentować w świecie, że solidaryzują się ze wszystkimi socjalistami całego świata.

Przez to święto pierwszego maja chcą socjaliści „polscy" podziękować socjalistom niemieckim, włoskim, angielskim, czeskim, że gdy bolszewicy weszli pod mury Warszawy, to ci nie chcieli synom i braciom naszym przepuścić broni, chcieli ich pozostawić bezbronnych wobec dziczy Bolszewji!

Przez to święto pierwszego maja chcą socjaliści „polscy" dać wyraz radości, że socjaliści wszystkich krajów dali votum zaufania bolszewikom a potępili Polskę.

Socjaliści „polscy" idą na pasku żydowsko-pruskich socjalistów chcą dać wyraz zadowolenia w dniu pierwszego maja, że socjaliści niemieccy najwięcej starają się o oderwanie nam Górnego Śląska!

Socjaliści „polscy" solidaryzować się chcą ze wszystkimi wrogami polskości naszej, a zaniedbują pracę w swoim własnym kraju.

Dla tych powodów niech żaden robotnik, który choć odrobinę czuje w sobie miłości do tego co polskie i katolickie, nie pozwoli się obałamucić żydowsko-międzynarodowem świętem pierwszego maja, bo dzień naszego święta, to dzień 3 Maja!

W górę swój sztandar Polscy Chrześcijańscy Robotnicy!

Odrzućcie precz czerwony sztandar międzynarodowy!

Niech żyje Trzeci Maj, jako dzień wolności naszej, jako sprawiedliwości i miłości społecznej!!!

Hyjeny z kieleckiego.

Jeżeli lokatorzy na gruncie Zagłębia skarżą się na lichwę i teraz ze strony gospodarzy, to już do takich należy zaliczyć przedewszystkiem rozmaitych paskarzy chłopów, szynkarzy, rzeźników z kieleckiego którzy dorobiwszy się na żołądkach poniskąd tutejszej ludności dużych kapitałów i nie mogąc ich ulokować w nieruchomościach na prowincji, tłumnie wprost napływają do Zagłębia i tu wykupują nieruchomości od zubożałych i zrujnowanych przez wojnę właścicieli. A biada tym lokatorom, których dom przejdzie w ręce paskarza z kieleckiego, bo ten przed niczem się nie cofnie, by celu swego dopiąć, by lokatora z drobnemi dziećmi wyrzucić na bruk. Jeżeli nie znajdzie fałszywego świadka, o co dziś nie trudno: nie wydobędzie nakazu eksmisyjnego, to się potrafi z lokatorem bez sądu tak rozprawić, że lokator całe życie będzie go pamiętać. Niedawno w Dąbrowie paskarz sterroryzował lokatora o to, że się nie chciał wyprowadzić a następnie okaleczył go jakimś żelazem. Pod Niemcami inny w biały dzień wyrzucił z mieszkania inteligentnego urzędnika z rzeczami, przyczem żonę zelżył od publicznej i zabrał mu z mieszkania do swej piwnicy kartofle, których nie chciał oddać.

Zostawszy ukaranym w sądzie pokazywał potem przeciwnikowi kieszeń, mówiąc z cynizmem, że tu ma wszystko i da sobie radę.

Przed paru dniami na miejskiej nowonabywca z kieleckiego, zjawiwszy się w podwórzu tylko co nabytej posesji, chciał zburzyć ogrodzenie, gdzie lokatorka od lat wielu za zgodą poprzednika siała i obecnie miała zasianą na skrawku placu rozsadę kapusty. Gdy nie pozwaliła mu niszczyć swej pracy, wybił ją tak kijem, że cała znalazła się w sińcach i o mało co nie postradała oka. Wiele takich wypadków nie dochodzi do policji i sądu. Paskarze nabywając domy za zagrabione pieniądze chcą z nich ciągnąć taką samą lichwę, jak na zbożu, słoninie, kartoflach i tp.

Dziwnie czasy się zmieniły. Dawniej z osławionej „piekarni" przychodzili do Zagłębia boso i w zgrzebnych porciętach, by tu znaleźć pracę i kawałek jasnego chleba i zgrzebne porcięta zamienić na aksamity. Dziś przychodzą i tacy, co mają pełne trzosy marek, by przy ich pomocy gnębić swych współbraci

Czy nie możnaby zabronić takim osobnikom osiedlenia się w Zagłębiu i kupować domów, bo inaczej za dużo krzywdy narobią ludziom.

Liga Narodów a Polska.

Wiele można było liczyć na Ligę Narodów. Pisaliśmy o tem w swoim czasie. Zbiegiem czasu stosunki się zmieniły. Dziś np. Liga Narodów, nie jest trybunałem, któryby wymieniał sprawiedliwość w kwestjach spornych, ktoro służy intrygom międzynarodowym, czego dowodem jest stanowisko względem Polski.

Czemu przypisać te zdecydowanie wrogie stanowisko Ligi Narodów wobec Polski?

Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba zdać sobie jasno sprawę, czem jest w istocie Liga Narodów?

Nie jest to bynajmniej trybunał międzynarodowy lecz, jak to zaznaczyliśmy na wstępie, nowy organ polityki angielskiej, w którym jaskrawiej, niż w oficjalnej polityce Angji, występują wszystkie ukryte wpływy, które są sprężyną antypolskiej polityki angielskiej... Nie trzeba dodawać, że są to wpływy żydowskie które znalazły jaskrawy wyraz już w organizacji Ligi. Wśród jej personelu obok Anglików jest znaczna liczba żydów, którym patronuje stały sekretarz Drummond, znany z wrogiego usposobienia do Polski.

Ze dominujące stanowisko Anglji w Lidze Narodów otworzyło na oścież drzwi wpływom żydowskim, zawsze dla Polski wrogim, jest to rzeczą zupełnie zrozumiałą, jeśli się weźmie pod uwagę ceraz większy wpływ, jaki zdobywają żydzi w państwie brytyjskiem. Swiadczy o tem wymownie cały szereg faktów, a przedewszystkiem stworzenie żydowskiego państwa- palestyńskiego. Powołując je do życia, Anglja wywołała oburzenie ludności arabskiej i naraziła sobie cały świat muzułmański, co w Mezopotamji i w Indjach może narazić rządy angielskie na wielkie trudności... Okazuje się, że w tym wypadku wpływy żydowskie były silniejsze, niż państwowy interes Anglji.

Znamiennym jest także fakt, że nie mówiąc już o gubernatorze Palestyny, którym jest, jak wiadomo, żyd sir Herb. Samuel, wysokie stanowisko wicekróla Indji piastuje także żyd lord Readig, a ministrem dla Indji jest Montagu, ze znanej żydowskiej rodziny bankierskiej!...

Również w gabinecie angielskim wybitne stanowisko zajmuje żyd i jest protektorem syonizmu sir Alfred Mond.

Wobec tych faktów trudno się dziwić, że i Liga pod protektoratem Anglji stała się tylko nową placówką rosnących wpływów żydowskich. Toteż trafnie określił Ligę Narodów pos. ks. Lutosławski charakteryzując ją następującemi lapidarnemi słowy:

„Liga Narodów — ten potworek urodzony z wojny, okupiony morzem krwi łez — jest niczem innem, jak organem faktycznego panowania żydów nad światem, osłonionego cynicznem nadużywaniem haseł sprawiedliwości i chrześcijańskiej cnoty, a w rzeczywistości bezwzględnie decujących, to coby się na świecie chciało i mogło panowaniu żydowskiemu przeciwstawiać i to bez żadnego względu na najświętsze zasady, obłudnie wysunięte w samym punkcie tej współczesnej wieży Babel.

Nietylko skład osobisty władz tej niezrównanej Ligi Narodów jest rażący,tak bez ceremonji obsadzono go żydami, albo od nich zależnemi gojami, ale i cała jej działalność zmierza wyraźnie do tego, by z żydów uczynić upryywilejowanego pasożyta — wszędzie a zwłaszcza w Polsce, którą się ten Sanhendryn ze szczególną zaciekłością zajmuje".

Taką jest Liga Narodów, i jej działalność.. Skutki jej krótkiego, lecz szkodliwego żywota odczuła już dotkliwie Polska. Dlatego ze szczególną ulgą i radością musimy witać stanowisko Stanów Zjednoczonych, które nie przystąpiły do Ligi Narodów i tę Ligę uznały za główny powód, dla którego nie podpisały traktatu wersalskiego..

Ten fakt przypieczętował istnienie Ligi. Naturalnie wpływy, które spaczyły piękny pomysł Wilsona będą starały się nadal utrzymywać fikcję trybunału międzynarodowego, służącego nie idei sprawiedliwości międzynarodowej, lecz ich samolubnym celom, ale usiłowania te zdemaskują tylko ostatecznie prawdziwe cele i dążenia kryjące się pod szumną nazwą Ligi Narodów i przyśpieszą ostateczną jej likwidację.

W interesie narodów należy pragnąć, aby nastąpiło to jak najprędzej...

Z Górnego Śląska

Sprawa zatargu w kopalni gliwickiej.

BYTOM (E. E.) — Posiedzenie przedstawicieli przemysłowców i związków robotniczych nie doszło do skutku z powodu intryg dyrektora Winekera. Postępowaniem grubjańskiem i bezwzględnem oburzył on na siebie robotników i doprowadził do obecnego stanu rzeczy. Wczoraj oświadczył Wineker przedstawicielom robotników że wydali 200 pozostałych zaś przyjmie. Wśród ogółu robotników panuje oburzenie wielkie na Winekera.

BYTOM. 29 go kwietnia (E. E.) — Dyrektor Winket oskarżył wydalonych dwu robotników polaków, Szwabkę i Woźnicę o obronę której rzekomo dopuścili się w odezwie ogłoszonej przed plebiscytem. Coraz wyraźniejszem się staje, iż przemysłowcy niemieccy konsekwentnie mszczą się na podpisanych pod tą odezwą. Komisja koalicyjna z uwagi na polityczny charakter sprawy oddała ją do rozstrzygnięcia trybunałowi specjalnemu przy komisji międzysojuszniczej w Opolu.

Jaka będzie odpowiedź Ameryki?

PARYŻ. (P. A. T). Według wiadomości, jakie otrzymał rząd francuski i prywatnie z Waszyngtonu rząd amerykański udzieli Niemcom odpowiedzi dopiero po porozumieniu się z sojusznikami. O ile słychać odpowiedź ta będzie tego rodzaju, że Ameryka zażąda od Niemców zasadniczego uznania uchwał paryskich i oświadczy przytem, że obrady możliwe będą tylko nad ułożeniem sposobu spłaty długu.

Karachan już mianowany posłem w Warszawie.

RYGA. (Polpress) W Moskwie urzędowo ogłoszono, że centralny komitet wykonawczy zatwierdził nominację Karachan na posła do Warszawy. Odjazd poselstwa nastąpi koło 10 maja.

Sowiecka delegacja dla reparacji w Warszawie.

WARSZAWA. W poniedziałek przedstawiciele sowieckiej delegacji reparacyjnej udali się ministerjum spraw zagranicznych dla przestawienia pełnomocnictw. Delegacja zostanie przyjęta przez ministra lub jego zastępce w dniach najbliższych.

Koncesje zamiast złota.

RYGA. (Polpress) W kołach finansowych Rygi otrzymano wiadomość. że rząd moskiewski ma zaproponować rządowi polskiemu wzamian części złota, o którem jest mowa w traktacie pokojowym, leśne koncesje w Mińszczyźnie.

Komunikat.

Na kwartalnem zebraniu Cechu szewców odbytem dn 10/IV-21 roku został wykreślony z listy członków za szkodliwą działalność Stanisław Skórczyński zamieszkały w Sosnowcu na Konstantynowie. 2042

Szczegóły projektu o amnestji.

WARSZAWA (P.A.T.) W obecności przedstawiciela rządu odbyło się zebranie komisji prawniczej, na której przewodniczący przedstawił następujące żądania w sprawie amnestji: 1) zupełna amnestja dla przestępców politycznych; 2) rozszerzenie amnestji dla przestępców pospolitych; 3) amnestja administracyjna t. j. darowanie wszelkich kar na wolności i grzywien orzeczonych za przekroczenie natury administracyjnej; 4) amnestja administracyjna t. j. darowanie wszystkim pracownikom państwowym kar dyscyplinarnych, ze szczególnym uwzględnieniem umorzenia wszelkich dochodzeń dyscyplinarnych, przeciwko kolejarzom z okazji ostatniego strajku. Na żądanie przewodniczącego złożyli oświadczenia dr. Sliwiński imieniem min. sprawiedliwości, że rząd nie sprzeciwia się temu, natomiast sprzeciwia się umorzeniu skutków kar dyscyplinarnych u urzędników. Wice minister Eberhadt imieniem min. kolei oświadczył się przeciw amnestowaniu przewinień dyscyplinarnych kolejarzy natomiast oświadczył, że nastąpi rewizja orzeczonych wydaleń kolejarzy. Pułk. Mecnarowski imieniem min. spraw wojskowych oświadcza, że Ministerjum to godzi się na amnestję wszystkich przestępstw wojskowych bez względu na wysokość kary z wyjątkiem przestępstw przeciw subordynacji, czynnem targnięciem się na przełożonego, przestępstw z chcęi zysków oraz dezercji, zagrożonej karą śmierci i uchylenia się od służby wojskowej przed ucieczką z państwa. Przewodniczący zwraca się z prośbą do rządu, aby umotywowane swe stanowisko w tej sprawie wręczył komisji prawniczej do dnia 4 maja rb. To stanowisko rządu będzie podstawą obrad podkomisji w skład której wchodzą przewodniczący dr. Marek, dr. Fichna, Grzędzielski, Mieczkowski, Pużak i dr. Seyda.

Towary dla Polski.

GDAŃSK. (Polpress) W przyszłym tygodniu ma nadejść tu z New Jorku okręt amerykański z obuwiem, kakao i ryżem. Artykuły te będą skierowane do Polski.

Plan Lenina względem Anglji

RYGA. Z Moskwy do noszą do Londynu dla poinformowania politycznych i rządowych kół angielskich o programie odbudowy Rosji pod względem politycznym i gospodarczym. Krassin będzie miał za zadanie poinformować anglików o tym programie Lenina. Kapitały i przemysł angielski odegrałyby w tej odbudowie bardzo ważną rolę.

Simons najpewnej ustąpi

BERLIN. (PAT). Rezultatem ogłoszenia noty niemieckiej do Ameryki i mowy Simonsa w parlamencie niemieckim dnia 27 bm jest wzmożenie się opozycji przeciwko rządowi. Uchodzi za pewne, że w nowej konferencji z aljantami w sprawie odszkodowań nie będzie już brał udziału minister Simons. Prasa nacjonalistyczna domaga się bezwarunkowego ustąpienia jego. Podobno Simons w zeszłym tygodniu podawał się już dwa razy do dymisji, jednak kaclerz Fehrenbach uprosił go o dalsze pozostanie w urzędzie, oświadczając mu przy tem że gdy zajdzie potrzeba ustąpienia, to i on Fehrenbach, ustąpi gdyż politykę Simonsa podziela w zupełności.

Briand o stosunku do Niemiec.

BERLIN. „Morning Post" ogłasza wywiad swego paryskiego korespondenta z prezydentem ministrów Briandem, który oświadczył, że Francja domaga się sprawiedliwości, czyli innemi słowy wykonania traktatu. Niemcy zamiast spełnienia swych zobowiązań próbowali jedynie wprowadzić niezgodę wśród sprzymierzeńców. Francja zdecydowana jest na akcję, jeżeli to będzie koniecznem i ma nadzieję że Ameryka pokrzyżuje plany intrygi niemieckiej. Niemcy są wypłacalne a Francja weźmie w swoje ręce zastawy, które będą stanowiły gwarancję spłaty zobowiązań niemieckich.

Briand podkreślił łączność i ścisłe współdziałanie Francji, Anglji i Belgji.

Ten sam dziennik w artykule wstępnym ponownie domaga się założenia trwałych fundamentów pod sojusz angielsko-francuski.

Malwersacje na 16 miljonów marek.

WARSZAWA, (wl). W tych dniach zostały wykryte malwersacje frachtowe na sumę 16 miljonów marek. W sprawę tą zamieszani są inż. Ma lczewski, inż. Rotengruber a głównie niejaki Wolfowicz, który zbiegł i jest poszukiwany przez władze.

Frakty na powyższą sumę były zręcznie podrobione.

Trwoga w kołach handlowych i przemysłowych Niemiec.

BERLIN. „Wirtschaftspolitische Nachrichten" dowiadują się że nota — odpowiedz Ameryki nadeszła we wtorek w południe do poselstwa amerykańskiego w Berlinie i że według tego dziennika zawiera ona możliwość nowych rokowań. Została ona wręczona Simonsowi.

Jednakowoż w kołach handlowych i przemysłowych panuje ogromna trwoga, gdyż odpowiedź przychylna Ameryki byłaby wprawdzie zwycięstwem dyplomacji, lecz otrzymana byłaby kosztem handlu i przemysłu niemieckiego.

Delegacja polska u hr. Sforzy w Rzymie.

Delgacja polska u hr. Sforzy w Rzymie.

BYTOM. Delegacja polska w sprawie górnośląskiej, złożona z pp. Buzka, Libermana i Biniszkiewicza, przyjęta była przez ministra Sforzę, z którym odbyła konferencję co do kwestji górnośląskiej. Biniszkiewicz, jako przedstawiciel ludności górnośląskiej, oświadczył w nader energicznych wyrażeniach, iż Ślązacy nie pozwolą nigdy na to, by byli traktowani jako dodatek do bogactw kopalni i przemysłu Śląska G., lub w taki sposób, jakoby oni właśnie nie mieli nic do powiedzenia w tej sprawie. Powyższe oświadczenie Biniszkiewicza wywarło na hr. Sforzy wielkie wrażenie.

OFIARY.

Na plebiscyt G. Śląska

Dobrowolna lista składek górników Grodzieckiego Towarzystwa — zebrane na plebiscyt w Grodźcu przez p. Lipę

Po mk 100 p. Szymura Rudolf.

Po mk. 50: pp. Chorzela Jan, Krasoń Antoni.

Po mk. 45 p. Dębowski Józef

Po mk. 30 pp. Bacia Kazimierz, Dyderski Kazimierz, Grzybek Józef.

Po mk. 25 p. Gazda Stanisław.

Po mk. 20 pp. Jeziorski Jan, Krasoń Tomasz, Banach Wincenty, Kowalik Kazimierz, Kantorski Józef, Kocot Józef, Kozioł Wład, Jaworek Tom, Skubis Fran, Schabek Szymon, Będek Benedykt, Grzybek Fran, Kubica Wład. Kolęda Jan, Łaskowski Józef, Zięba Tomasz, Gajdzik Jacenty, Duś Julian, Jakowski Stan. Woliński Wiktor.

Po mk. 19 p. Podmagórski Ludwik.

Po mk. 10 pp. Czerniak Fran, Cieplach Jan Chrzaskowski Jan Kowalik Koza Piotr Głuszek Fran, Kazimierczak Fr. Kołodziejczyk Wł Morak Stan Latos Józef Romański Andrzej Siudak Józef Socha Marek Staszek Wincenty Wieczorek Piotr Bernard Franc, Magnes Wojciech Szczeszek Jan Kadłubiec Józef Latos Mikołaj Lizurek Feliks Zabiegała Wł. Hetmańczyk Piotr Makuła Paweł Jaroń Wiktor Jamczak Stefan Graca Piotr Wałęza Walenty Karczyk Stan.

Po mk, 6 p. Hetmańczyk Tadeusz,

Po mk. 5 pp. Kuchta Jan Ptak Paweł Soja Jacenty Waloszczyk Stanis. Adamik Stanisław Bętkowski Jan Dzieło Wincenty Jaskowski Bolesław Sitko Wincenty Kadłubiec Jan Kapuścik Henryk Fedamach Jan Nowak Franc. Kańtoch Stan Pasek Józef Ramik I Jan Trzcionka II Ludwik Skorubamiecz Szczepan Wieczorek Apolinary Gregorczyk Fran Bereszka Bolesław Bacia Wł. Galicki Feliks Kuchta Sylwester Krawczyk Marcin Mazur Wincenty Zabiegało Antoni Prokaski Kazimierz Sztuk Jan Siudak Stefan Wieczorek Szczepan Kuśmierczyk Jan Majcherczyk Florjan Pycela Piotr Świtała Wojciech Stelmach Józef Sitko Fran Przybyłek Ludwik.

Po mk. 3 pp. Bochenek Grzegorz Kwiecień Wł Kubik Józef Smoła Andrzej Siudak Stanisław.

Po mk. 2 pp. Zwoliński Stanisław Bętkowski Walęty Polak Antoni.

Razem 1286 marek

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Maciejowski